

STEROWANIE NIE TYLKO ZASOBAMI ALE I POTRZEBAMI

Takim tytułem opatrzyła redakcja „Innowacji — Przeglądu Technicznego” (nr 31) rozmowę z prof. Z. K a c z m a r k i e m — dyrektorem Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej, kierownikiem rządowego programu badawczo-rozwojo-

wego „Kształtowanie i wykorzystanie zasobów wodnych”. „Redakcja: Panie profesorze, jakie są główne cele rządowego programu i czy w swoich zasadniczych założeniach różni się on od uprzednio prowadzonych licznych prac badawczych i planistycznych w tam zakresie? Z. Kaczmarek: — Tradycyjnie gospodarka wodna zarówno w sensie koncepcji planistycznych jak i w ich realizacji była podporządkowana potrzebom użytkowników. Taki sposób podejścia można było akceptować wówczas, gdy potrzeby nie były duże. W miarę intensyfikacji gospodarki przyjęty dotychczas sposób rozumowania musi prowadzić do porażki. Nie można bowiem rozwiązywać wszystkich problemów tylko przez sterowanie zasobami wody, bez przyglądania się jak jest ona wykorzystywana i dlaczego takie, nie inne potrzeby zostały sformułowane. W gospodarce wodnej było od lat sporo koncepcji, które nie doczekały się pełnej realizacji. Gospodarka wodna nie ma też centralnego ośrodka dyspozycyjnego. W momencie, gdy zdecydowano na pewnych obszarach doprowadzić do końca problemu wody — postanowiono ująć to w programie innego typu niż problemy węzłowe.

Program PR-7 dzieli się na części badawczą i wdrożeniową obejmującą dwa obszary: Górnośląski Okręg Przemysłowy, którego dalszy rozwój uzależniony jest od rozwiązania problemów gospodarki wodnej oraz rolniczy obszar w dorzeczu Górnej Noteci, charakteryzujący się wysoką kulturą rolną i małymi zasobami wody (...). — Redakcja: Dotychczas nie podejmowano u nas próby sterowania w szerokim zakresie potrzebami użytkowników wody. W jaki sposób można na ich wpływać? Z. Kaczmarek: Sposób pierwszy to decyzje lokalizacyjne i tu mamy już pewne doświadczenia. Sposób drugi to wpływ na rodzaj stosowanej technologii. Nawet nasze skromne doświadczenia pokazują, że istnieją tu ogromne możliwości. Otóż np. w hucie Katowice będzie stosowany trzystopniowy obieg wody, co sprawi że na 1 t produktu będzie się tam zużywało trzykrotnie mniej wody niż w Hucie im. Lenina. Można znaleźć wiele przykładów zróżnicowanego zużycia wody w tym samym przemyśle i przy tym samym produkcie finalnym. Trzeci wreszcie sposób to zamykanie obiegów wodnych. Klasycznym przykładem jest tu energetyka, gdzie dzięki budowie chłodni można stosować obiegi zamknięte (...). — Redakcja: Jak dotąd nasz przemysł nie był zainteresowany wprowadzaniem wodooszczędnych i zamkniętych obiegów wody. Należy chyba znaleźć dla tych sposobów również uzasadnienie ekonomiczne?

Z. Kaczmarek: Trzeba sobie powiedzieć, że na tych obszarach, gdzie woda może być uzyskana łatwo i bez specjalnych nakładów, przemysł nigdy nie będzie zainteresowany wodooszczędnymi technologiami, gdyż są one na ogół bardziej kosztowne. Natomiast na obszarach deficytowych, a jest ich u nas coraz więcej, istnieje konieczność poszukiwania takich technologii (...).”